Nasi misjonarze z dekanatu bierzgłowskiego

o. Adam Wiśniewski - opiekun trędowatych

Gdy w 1996 roku we współpracy z ks. Gerardem Gromowskim zacząłem wydawać „Zwiastun Różańcowy” nie znałem jeszcze dobrze **służebnicy Bożej Pauliny Jaricot**. Bezpośrednią inspiracją do zafascynowania się podstawowym charyzmatem misyjnym **Żywego Różańca** była sakra biskupia pochodzącego z Brodnicy ks. Edwarda Zielskiego w roku 2000. Odtąd zaczęły się moje poszukiwania misjonarzy pochodzących z terenu naszej diecezji i publikowanie ich sylwetek w naszym miesięczniku. Po 20 latach tych poszukiwań wyjątkowym odkryciem było dla mnie odnalezienie sylwetki o. Adama Wiśniewskiego, który założył znany w świecie ośrodek dla trędowatych w Indiach, a pochodził ze wsi Dębiny w parafii w Przecznie, gdzie od 22 lat jestem proboszczem. Wcześniej nikt z obecnych parafian o nim nie słyszał… Było to spowodowane zmianami ludnościowymi w parafii w okresie II wojny światowej.

O. Adam Wiśniewski urodził się 13 kwietnia 1913 r. w Dębinach. Ochrzczony został 17 kwietnia, o czym świadczy wpis w księdze metrykalnej.

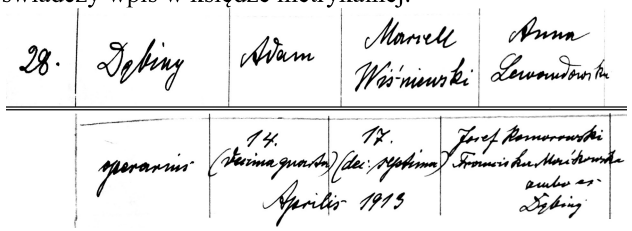
28. Dębiny | Adam | Marcell Wiśniewski | Anna Lewandowska
ceremonia | 14. (trzeciego grudnia) Aprilis 1913 | 17. (siedmnastego) | Józef Pomorowski Franciszka Maciejewska ur. w Dębiny

Poszedł w ślady swoich kuzynów, którzy byli pallotynami. Ks. Jan Maćkowski był prowincjałem, zaś br. Ludwik Krajniewski, pochodzący z sąsiedniej parafii w Grzybnie, był misjonarzem w Afryce Południowej. Duży wpływ na wybór drogi życiowej miało czasopismo „Królowa Apostołów”, w którym informacje o misjach pallotyńskich rozpalały wyobraźnię Adama. Natomiast lektura książki o o. Damianie de Veuster zrodziła myśl o poświęceniu się trędowatym…

Po święceniach kapłańskich w 1939 r. w czasie II wojny światowej działał w konspiracji. Podczas Powstania Warszawskiego pełnił obowiązki kapelana batalionu AK im. Stefana Czarneckiego, pod pseudonimem „Łukasz”. Jednocześnie na tajnych kompletach studiował medycynę, którą po zakończeniu wojny kontynuował

W czasie studiów we Francji 1959 r.

w Krakowie i w 1951 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych. Odtąd służył jako kapłan i lekarz w Poznaniu, gdzie założył przy domu pallotyńskim bezpłatną poradnię dla matki i dziecka.

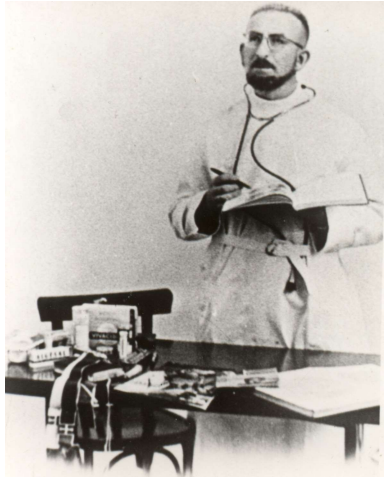

Pragnienie wyjazdu na misje mogło się zrealizować dopiero w 1959 roku, gdy wyjechał studiować medycynę tropikalną w Paryżu i Lyonie. Dzięki stypendiom naukowym zapoznał się w szwajcarskich klinikach z najnowszymi metodami leczenia trądu, aby w 1961 r. przybyć do Indii. O. Wiśniewski nie działał standardowo, nie stworzył ośrodka zdrowia, do którego przychodziłyby się leczyć osoby chore na trąd. W 1969 roku w szczerym polu w Gatapar, pomiędzy Nagpurem a Kalkutą, na 24 ha ziemi w trzech namiotach stworzył ośrodek dla trędowatych i mówił: „chodźcie mieszkać ze mną, ja was chcę”. Dzieło to nazwał „Jeevodaya” co w języku staroindyjskim znaczy „Świt życia”, bo każdy cierpiący otrzymywał w nim szansę na nowe, godne życie. Pełnił tu rolę ojca, nauczyciela, kapłana i lekarza. To był przełom w podejściu do ludzi zarażonych tą chorobą w Indiach. W tamtejszej kulturze, osoby cierpiące na trąd są wykluczane ze swoich społeczności i wyrzucane na margines życia. Nikt im nie

pomaga. Hinduistyczne prawo karmy mówi: „jeśli chorujesz, to znaczy, że sobie na to zasłużyłeś”. Dlatego okazywanie tym ludziom akceptacji jest niezwykle ważne. Właśnie tak działał o. Adam Wiśniewski. „Był z trędowatymi 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu” – tak wspominała go dr Helena Pyz, kontynuatorka jego dzieła w ośrodku Jeevodaya.

Na Boże Narodzenie 1977 r. w liście o. Adam tak opisywał swoją pracę: „Codziennie wydajemy 610 posiłków. Dwie nowe studnie wydobywają świeżą, czystą i zdrową wodę. Codziennie wydajemy lekarstwa, przewijamy rany, wychowujemy, mówimy o Bogu, o Matce Bożej, o świętych, o życiu z wiary na co dzień; uczymy katechizmu, zawodów: krawiectwa, szewstwa, rolnictwa i ogrodnictwa, techniki laboratoryjnej, mechaniki, jazdy samochodem, pielęgniarstwa, gotowania...”

Zmarł 13 lipca 1987 r. i został pochowany wśród trędowatych, których do końca umiłował, w ośrodku Jeevodaya w Indiach. Obecnie w Ośrodku pracuje na stałe ponad 100 osób. W większości są to wyleczeni i wykształceni w Jeevodaya trędowaci.

W opracowaniu korzystałem z materiałów z pallotyńskiego centrum misyjnego. Poszukujmy więc nie tylko aktualnie pracujących na misjach misjonarzy, ale również pamiętajmy o tych, którzy wcześniej poświęcili się posłudze misyjnej. W następnych numerach naszego miesięcznika pragnę pisać o misjonarzach pochodzących z kolejnych dekanatów naszej diecezji.

ks.Wacław Dokurno.